

Bydgoszcz dnia 15 listopada 2010r.

### Komunikat ZK OZZL

#### **Z powodu szykanowania działaczy związkowych - pogotowie strajkowe i protest OZZL na Śląsku !**

ZK OZZL informuje, że Zarząd Regionu Śląskiego OZZL ogłosił akcję protestacyjną i pogotowie strajkowe w województwie śląskim. W ramach tej akcji w dniu **17 listopada (środa) odbędzie się zgromadzenie publiczne (demonstracja) przed Urzędem Marszałkowskim Województwa Śląskiego, w którym wezmą udział – najprawdopodobniej – także reprezentacje innych niż OZZL organizacji. Hasłami manifestacji będą:**

1. TANI SZPITAL = MARTWY PACJENT !
2. DROGIE PAŃSTWO, TANIE ZDROWIE !

Bezpośrednią przyczyną akcji są szykany, jakie spadają na lekarzy – działaczy OZZL w ostatnich miesiącach w różnych szpitalach województwa śląskiego. Polegają one na utrudnianiu legalnej działalności związkowej, dyskryminacji niektórych pracowników z powodu przynależności do OZZL oraz niezgodnego z prawem zwalniania niektórych działaczy OZZL z pracy w trybie dyscyplinarnym.

W ocenie OZZL szykany te są następstwem sprzeciwu lekarzy-związkowców wobec działań podejmowanych przez niektórych dyrektorów szpitali, mających na celu maksymalną redukcję kosztów funkcjonowania szpitali za cenę łamania praw pracowniczych, obniżania jakości świadczeń, a nawet stwarzania niebezpieczeństwa dla pacjentów. Do takich – niebezpiecznych lub nieprawnych w ocenie OZZL – działań należą: zmuszanie lekarzy do podpisywania umów cywilnoprawnych w miejsce umów o pracę albo do akceptacji obniżki wynagrodzeń, nadmierna redukcja zatrudnienia lekarzy, w tym również nadmierna redukcja ilości lekarzy dyżurnych lub rezygnacja z dyżurów lekarzy na niektórych oddziałach, wprowadzanie takiej organizacji pracy lekarzy (tzw. równoważnego systemu czasu pracy), który dezorganizuje funkcjonowanie niektórych oddziałów szpitalnych.

Jak podaje Zarząd Regionu Śląskiego OZZL, w ostatnich miesiącach zostali zwolnieni dyscyplinarnie (bezprawnie w ocenie OZZL) działacze OZZL między innymi w Wojewódzkim Szpitalu Psychiatrycznym w Rybniku (dwie osoby) i Szpitalu w Rudzie Śląskiej (trzy osoby).

Wszystkie w/w sprawy znalazły swój finał w Sądach Pracy. Jednak działacze związkowi zamiast zajmować się działalnością związkową zajmują się szukaniem pracy i obroną swoich praw. Zapowiadane są też kolejne zwolnienia działaczy związkowych.

W ocenie OZZL powyższe działania niektórych dyrektorów szpitali stanowią realizację „dyrektywy politycznej” wychodzącej od rządu, który stara się udowodnić, że zasadniczą przyczyną zadłużania się szpitali i braku wystarczających środków na leczenie chorych (kolejki do leczenia) są nadmierne koszty pracownicze w szpitalach, w tym zwłaszcza koszty zatrudniania lekarzy. Receptą na to jest – według rządzących – zmniejszenie zatrudnienia lekarzy i zmniejszenie ich wynagrodzeń. Narzędziem do osiągnięcia powyższych celów ma być przekształcenie szpitali w spółki handlowe, przy pozostawieniu jednak niezmiennych pozostałych mechanizmów funkcjonowania publicznej służby zdrowia takich, jak:

- podejmowanie przez rząd (politycznej) decyzji o wysokości nakładów publicznych na leczenie,
- podejmowanie przez rząd decyzji o zakresie świadczeń gwarantowanych, finansowanych ze środków publicznych,
- podejmowanie przez NFZ (podległy rządowi) arbitralnej decyzji o wysokości cen za refundowane świadczenia zdrowotne,
- podejmowanie przez NFZ arbitralnej decyzji o ilości świadczeń refundowanych, jakie wolno wykonać poszczególnym szpitalom (limity!),

Szpitaly – spółki funkcjonujące w takim systemie (jak opisano wyżej) nie będą normalnymi przedsiębiorstwami bo będą pozbawione zupełnie wpływu na swoje przychody, które określone zostaną arbitralną decyzją urzędników NFZ. Szpitale-spółki będą mogły wpływać jedynie na swoje koszty i tylko poprzez redukcję kosztów będą mogły się bilansować. Cała ich działalność będzie zatem podporządkowana dostosowaniu się do budżetu narzuconego przez NFZ. Jedynym ważnym elementem kosztów na które dyrektor szpitala ma wpływ są koszty zatrudnienia pracowników. Dlatego – jak można się spodziewać – dyrektorzy będą „ciąć” te koszty maksymalnie nawet wtedy, gdy stworzy to zagrożenie dla chorych przez zmniejszenie ilości lekarzy (lub pielęgniarek). Musi to - w końcu - doprowadzić do obniżenia jakości leczenia i zagrożenia bezpieczeństwa pacjentów, bo nie ma w polskim systemie ochrony zdrowia żadnych mechanizmów chroniących przed zbyt skrajnymi oszczędnościami dokonywanymi przez szpitale: ani mechanizmów rynkowych (jak wolna konkurencja o pacjenta), ani administracyjnych (w postaci np. norm zatrudnienia).

Powyższy scenariusz już się realizuje. **Główny przykład warszawskiego szpitala, w którym zabrakło na dyżurze lekarza specjalisty, co przyczyniło się do tragedii, nie wziął się znikąd. Jest skutkiem wprowadzania drastycznych oszczędności w zatrudnianiu lekarzy. Obecnie szpital ten jest napiętnowany przez Ministerstwo Zdrowia i karany, ale – jak można się domyśleć - gdyby nie zaistniały „wypadek”, dyrekcja szpitala byłaby chwalona przez rządzących za sprawne zarządzanie i dobre wyniki finansowe.**

Podobne przykłady znajdujemy także w innych częściach kraju. Jak informuje ZR Ziemi Lubelskiej OZZL, w przekształconym niedawno w spółkę szpitalu w Biłgoraju zarząd spółki zredukował ilość lekarzy specjalistów na dyżurach (dyżury pełnią na „podkontraktach” przeważnie rezydenci, którzy zajęli miejsce zwolnionych specjalistów) i zapowiedział zmniejszenie wszystkim zatrudnionym w szpitalu (poza zarządem) wymiaru czasu pracy z jednoczesnym obniżeniem wynagrodzenia o 30 albo 40%.

ZK OZZL przestrzega, że – wbrew pozorom – te skrajne oszczędności nie są problemem jedynie lekarzy i innych pracowników służby zdrowia. Co prawda, w pierwszej kolejności uderzają one w pracowników, ale w dalszej – w pacjentów, których nie będzie miał kto w szpitalach leczyć. **Nie jest bowiem możliwe – jak dotąd - stworzenie szpitali samoobsługowych**, a przytoczony wyżej przykład warszawskiego szpitala pokazuje, że nawet najnowocześniejszy sprzęt jest bezwartościowy bez odpowiedniego personelu.

Zarząd Krajowy OZZL na posiedzeniu w dniu 19 listopada zdecyduje o ewentualnym przystąpieniu w całym kraju do akcji protestacyjnej podobnej do tej, prowadzonej na Śląsku. Akcja na Śląsku polega – jak dotąd - na plakowaniu szpitali i informowaniu pacjentów o zagrożeniach, które wynikają z nadmiernej redukcji zatrudnienia, na organizowaniu pikiet i demonstracji oraz spotkań z przedstawicielami lokalnych władz.

Zarząd Krajowy OZZL

Krzysztof Bukiel – przewodniczący Zarządu